

TYGODNIK SALWATORSKI

11.01.04 r. • PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE • NR 2 (473) 1 • Rok 11

O LATACH DZIECIĘCYCH (CZ. III)

JAK KS. KARDYNAŁ MARIA DESKUR
WSPOMINA M.IN. SWOJE ŚWIĘTA
W DOMU RODZINNYM

B.: A czasy seminaryjne jak Ks. Kardynał wspomina?

Kard.AMD.: Bardzo dobrze. Bardzo dobrze. Rektorem wtedy był Ks. Karol Kozłowski, bardzo dobry człowiek. W tym czasie zastanawiałem się tylko, do kogo chodzić do spowiedzi, bo było wtedy kilkunastu zakonników, którzy przychodzili i spowiadali. Ale ja poszedłem podpatrzeć, do kogo chodzi Karol Wojtyła. I zobaczyłem, że on chodzi do księdza Stanisława Smoleńskiego – wtedy ojca duchownego w seminarium, późniejszego krakowskiego biskupa pomocniczego. Więc i ja zdecydowałem się chodzić do niego do spowiedzi.

B.: Z Ojcem Świętym ta przyjaźń trwa do tej pory. Szczególnie tu w Rzymie przez te dwadzieścia pięć lat.

Kard.AMD.: Najważniejsza chwila była wtedy, kiedy przedstawiłem na soborze bp. Karola Wojtyłę kardynałowi Johnowi Ottavianim, aby się zdecydował na beatyfikację s. Faustyny. Przyjechał do mnie w czasie soboru Kardynał Karol Wojtyła, jeszcze arcybiskup krakowski (mieszkał wtedy u mnie, u świętej Marty) i mówi mi: - Andrzejku, jestem w kłopotcie, ponieważ dostaję nie setki, a tysiące listów, żeby się zająć nabożeństwem do Miłosierdzia Bożego, a tu jest zakaz Świętego Oficium, Episkopat polski jest też przeciwny i kardynał S. Wyszyński też. Kardynał A. S. Sapięha też był niewyraźny, dopiero Arcybiskup E. Baziak pozwolił siostrom zostawić obraz. *(dokończenie na str. 2)*

Tygodnik Salwatorski
Parafialna Rada Duszpasterska
Parafialny Oddział Akcji Katolickiej

zapraszają na

O P Ł A T E K

11 stycznia 2004 r. - niedziela

- godz. 15.00 - Msza św. w kościele Sióstr Norbertanek
- godz. 16.00 - koncert kolęd
- godz. 16.30 - spotkanie opłatkowe w sali Muminków

Podczas Mszy św. śpiewać będzie
Młoda Filharmonia Krakowska.

ANIOŁ KOŚCIOŁA W KRAKOWIE

JUBILEUSZ METROPOLITY KRAKOWSKIEGO
KS. KARD. FRANCISZKA MACHARSKIEGO



PIOTR TUMIDAŃSKI

Takimi słowami ks. prof. Jerzy Chmiel określił dotychczasową działalność duszpasterską ks. kard. Franciszka Macharskiego.

4 stycznia 2004 r. w katedrze wawelskiej o godz. 10.00 została odprawiona Msza św., którą koncelebrowało kilkudziesięciu purpuratów, w tym m.in. kard. Ruini, Re i Jaworski. List Ojca Świętego skierowany do Jubilata odczytał przybyły specjalnie na tę uroczystość abp Stanisław Dziwisz.

O jubileuszowych obchodach Metropolity Krakowskiego czytaj na stronie 3.

O LATACH DZIECIĘCYCH CZ. III

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Kiedyś pytam się księdza Ignacego Rożyckiego - dogmatyka, który był członkiem komisji teologicznej Świętego Oficjum: - ty masz ciągle do czynienia z tymi teologami, wytłumacz mi o co im chodzi, dlaczego jest tak? A on mówi mi: Widzisz Andrzeju, jest taka sprawa, że Jezuita są przestraszeni, że nabożeństwo Miłosierdzia Bożego przeszkodzi nabożeństwu Serca Bożego. A różnica między miłosierdziem Bożym a miłością jest znana tylko tomistom, bardzo uczonym. Mianowicie miłosierdzie odnosi się do tych najniższych, najbiedniejszych, czyli najbardziej potrzebujących miłości - czyli do tej zagubionej owcy, do tego syna marnotrawnego.

KB: *Ks. Kardynał Andrzej od samego początku pracuje w służbie pięciu papieżom.*

AMD: Tak, mnie sprowadził tu papież Pius XII. Potem Jan XXIII chciał mnie wziąć na drugiego sekretarza. I mówię to kiedyś naszemu Ojcu Świętemu, a on mówi mi „Powiedz, dlaczego się nie zgodziłeś?” A ja na to: - Zapewniam Ojca Świętego, że nigdy nie odmówiłem niczego żadnemu papieżowi. „A dlaczego nie zostałeś?” Dlatego, że sekretarz stanu się sprzeciwił. Chodziło o Gdańsk, który po wojnie należał do Polski. Czyli to by znaczyło, że papież ma jakiś wpływ na sprawy Polski. A co się z tym wiązało Sekretarz Stanu miałby kłopoty z Niemcami.

KB: *Później, po Janie XXIII, błogosławionym, był papież Paweł VI.*

AMD: Tak potem był Paweł VI, który mnie sprowadził do Watykanu...

KB: *...I powierzył tworzenie Papieskiej Komisji, która później przekształciła się w Papieską Radę ds. Środków Społecznego Przekazu, której Ks. Kardynał jest honorowym Przewodniczącym.*

AMD: Tak, od samego początku byłem zaangażowany w tworzenie tej papieskiej komisji, a później Papieskiej Rady. Jestem więc najstarszym z kurialistów, pracujących w Kurii Rzymskiej - dziś już ponad pięćdziesiąt lat.

KB: *Jak Ks. Kard. wspomina Jana Pawła I i ten krótki, bo trwający zaledwie trzydzieści trzy dni pontyfikat?*

AMD: Jana Pawła I jako papieża widziałem tylko raz. Przedstawiłem mu wtedy na audycji dziennikarzy. Powiedział do nich bardzo piękne przemówienie, które jest jednym z najpiękniejszych przemówień odnoszących się do środków społecznego przekazu i komunikacji. Mówił m.in. w tym przemówieniu, że gdyby św. Paweł żył teraz, to chciałby być dziennikarzem

KB: *Jednak najwięcej sił i czasu Ks. Kardynał poświęcił Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II - przez całe te dwadzieścia pięć lat.*

AMD: To jest też dwadzieścia pięć lat mojej ofiary i cierpienia. Może to było potrzebne

KB: *Ojciec Święty powiedział, że to konklawe miało związek z tym cierpieniem Ks. Kardynała, które się rozpoczęło na dzień przed jego otwarciem.*

AMD: Ojciec Święty tak powiedział w dniu kreowania mnie kardynałem, że jego pontyfikat zostaje w tajemnicy z moim cierpieniem. Niewątpliwie to było potrzebne, potrzebna była ta moja ofiara i to moje cierpienie.

KB: *Czego by Ks. Kardynał życzył salwatorskiej parafii, parafii z którą związał ks. Kardynał swoją młodość?*

AMD: Życzyłbym i chciałbym doczekać kanonizacji Bł. Bronisławy.

KB: *Bóg zapłać za te życzenia i za tę rozmowę.*

Księżę Franciszku...

Życzenia wierszowane dla JE Księdza Kardynała metropolity Franciszka Macharskiego w dniu jubileuszu 25-lecia otrzymania sakry biskupiej zostały wygłoszone w dniu 6 stycznia 2004 roku w Kościele Św. Krzyża w Krakowie podczas Mszy św. o godz. 18.00 - przez prowadzącego Liturgię Słowa Romana Hnatowicza. Życzenia te zostały poprzedzone modlitwą - intencją wiernych o brzmieniu następującym:

Pamiętamy z radością, że 25 lat temu, 6 stycznia 1979 roku, ksiądz Franciszek Macharski otrzymał sakrę biskupią. W dokładnym dniu ćwierćwiecza od tych święceń, dniu tak podniosłego jubileuszu, prosimy Pana w Niebiosach o pełnię łask dla Niego, aby w długim życiu i w dobrym zdrowiu z wszechstronnymi siłami i zasobami energii pełnił nadal tę jakże owocną dla całej Diecezji Krakowskiej Św. Stanisława i dla całego polskiego Kościoła Św. Wojciecha i Św. Jadwigi posługę duszpasterską - posługę „nadziei i miłości”. Zarazem prosimy Boga, aby Jego widzenie spraw ludzkich, spraw Kościoła i Polski było nadal, tak jak to czyni w cyklu telewizyjnym *WIDZIANE Z FRANCISZKAŃSKIEJ* - dokonywane krzepiącym słowem, pełnym wnikliwości, głębi i spokoju - Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie...

Księżę Franciszku... tym prostym wierszykiem z serca płynącym, wprost jachowiczowskim - chciałbym Ci życzyć wszystkiego dobrego w tym zbożnym Twoim tu dziele krakowskim.

Księżę Franciszku... gdy pół wieku temu święceń kapłańskich tu dostępowaleś - wielkie pokory brzemień na swe barki dla swojej służby ludziom tutaj braleś.

Księżę Franciszku... gdy ćwierć wieku temu święceń biskupich Tobie udzielono - to jeszcze większe tej pokory brzemień na Twoje barki wtedy nałożono.

Księżę Franciszku... gdy niedługo później i Kardynałem Kościoła się stałeś - to już nie brzemień - wręcz górę pokory na ascetyczne barki wziąć musiałeś.

Księżę Franciszku... nadal serca nasze kluczem miłości otwieraj, a umysły - ze świata zgiełku w modlitewne cisze w modlitewne cisze prowadź - pokorną posługą dobroci jak Twój święty imiennik- z Assyżu Franciszek...

"Podaj książkę"

Trwa akcja "Podaj książkę". Książki oznaczone pomarańczową nalepką krążą po mieście, można je wypożyczyć i po przeczytaniu pozostawić w widocznym i bezpiecznym (np. o deszczu) miejscu. Jeśli będzie to możliwe, fakt "wypożyczenia" należy zarejestrować w internecie: miejsce znalezienia, a następnie miejsce pozostawienia książki (www.gazeta.pl/podajksiazke). Akcja bookcrossingu wymyślił Amerykanin Ron Hombaker, a w tej chwili "bawi" się w to już 130 krajów, od tego roku również Polska. Jeśli zapagniemy jakąś książkę mieć na własność, można ją zabrać, ale w to miejsce trzeba "uwolnić" inną, podobnie wartościową książkę. Do akcji można się włączyć nie tylko czytając, ale także podarowując książki.

ANIOŁ KOŚCIOŁA W KRAKOWIE

JUBILEUSZ METROPOLITY KRAKOWSKIEGO KS. KARD. FRANCISZKA MACHARSKIEGO

6 stycznia Kardynał Franciszek Macharski obchodził jubileusz 25-lecia otrzymania sakry biskupiej z rąk papieża Jana Pawła II. Głównym elementem obchodów była uroczysta Msza św. w katedrze na Wawelu, odprawiona 4 stycznia, której przewodniczył jubilat. W Eucharystii brało udział około pięćdziesięciu biskupów z Polski oraz przybyli specjalnie na tę uroczystość z Rzymu kardynałowie Battista Re i Camillio Ruini oraz arcybiskupi Stanisław Dziwisz i Stanisław Ryko. Oczywiście w katedrze wawelskiej nie brało licznych krakowian i przedstawicieli wszystkich parafii archidiecezji krakowskiej.

Podczas liturgii arcybiskup Stanisław Dziwisz odczytał list papieża do kardynała Macharskiego. Ojciec Święty podkreślił, że kard. Macharski związał swoją posługę biskupią z przesłaniem o Bożym miłosierdziu, głęboko zakorzenionym w dziejach św. Stanisława. Zwrócił też uwagę na to, iż przekazał kardynałowi Macharskiemu niejako w „duchowym testamencie” napisany przez siebie poemat „Stanisław” i że utwór ten ukierunkował kardynała na kierowanie archidiecezją krakowską.

Ojciec Święty przekazał też Jubilatowi - przez arcybiskupa Dziwisza - kielich mszalny.

Papież zwrócił uwagę na postać św. Stanisława i później często w Krakowie uroczystości na Wawelu wracano do wątku stanisławowskiego. Patrona Polski i Krakowa wspominał w wygłoszonej przez siebie homilii arcybiskup Józef Życiński, metropolita lubelski. „Cieniem cienia zamyślonych oczu Maryi patrzymy dziś na podhalańskie wioski i na arterie Krakowa, którymi wędrowałeś w ciągu 25 lat swojej posługi, głosząc Chrystusa na szlaku znaczonego stopami św. Stanisława i Jana Pawła II” - takie słowa skierował abp Życiński do Jubilata.

W imieniu świeckich archidiecezji krakowskiej złożył życzenia kardynałowi Macharskiemu rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Franciszek Ziejka. Natomiast życzenia w imieniu księży archidiecezji krakowskiej składał Jubilatowi ks. prof. Jerzy Chmiel, który nazwał go „Aniołem Kościoła w Krakowie”.

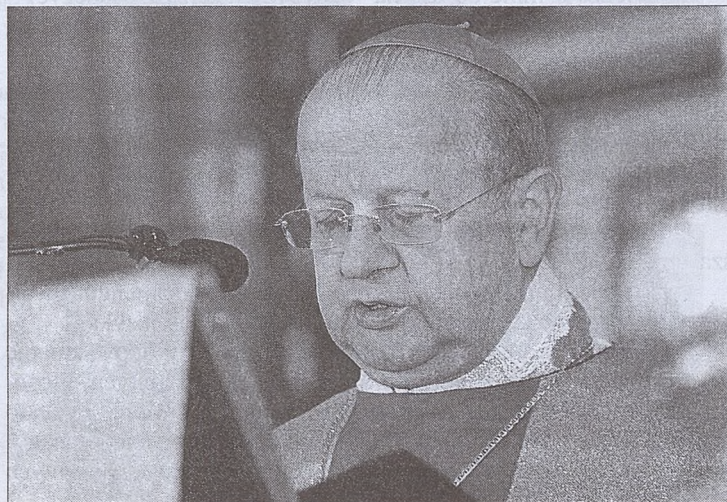
Dziękując przybyłym do katedry za modlitwę i życzenia, kardynał Macharski wspominał wydarzenia sprzed 25 lat. Wspominał, że Karol Wojtyła, przybierając w październiku 1978 r. imię Jan Paweł II, jemu zostawił imię Stanisław... „A z tym imieniem - krakowski Kościół. Żebym Mu był, tak jak On - jako sługa, oblubieniec, żebym nigdy nie rozstał się z tą ziemią, moim Kościołem, moją ojczyzną” - mówił kardynał Macharski.



PIOTR TUMIDAJSKI (4)

Msza święta odprawiona w Katedrze Wawelskiej 4 stycznia była wydarzeniem wyjątkowym. Sam Jubilat podkreślał, że traktuje rocznicę jako święto nie tyle osobiste, co całego Kościoła krakowskiego. Podziękował także wiernym Kościoła krakowskiego „za wiarę i miłość, za chrześcijańskie życie we wspólnocie w latach minionych i dziś.”

Anna-Maria Kos (na podstawie KAI)



KONSYDERACJE PARUZYJNE W „TYGODNIKU SALWATORSKIM”

Rozważanie XI

ŚWIATŁO WIARY

Jeśli mamy być ludźmi żyjącymi rzeczywiście dla Pana Boga, musimy być ludźmi wierzącymi. Dlatego teraz rozważymy kwestię wiary naszej.

Wiara jest światłem tajemniczej lampy. Ten, który ją zapalił – to Pan wszelkiej myśli, to sama Światłość świata, Chrystus Pan – Syn Światłości, o której tak pięknie pisze św. Jan w swoim prologu: „Była Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego.” Chrystus Pan przyniósł nam pełnię tej Światłości. Mówił: „Jam jest Światłość świata, kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności”.

Wiara, którą Chrystus nam przyniósł jest wspaniałą i piękną. Św. Tomasz z Akwinu tak określił wiarę: *Fides est actus intellectus sub influxu voluntatis Deo adiuvante per gratiam* – Wiara jest to akt rozumu działającego pod wpływem woli, a wspieranego przez Boga łaską. Ta definicja obejmuje w jakiś sposób całość życia duchowego człowieka. Za czasów św. Tomasza nie doceniano uczucia w życiu człowieka, a wiemy, że wiara obejmuje również sferę naszego uczucia.

Wiemy, że wiara to nie tylko rozumowe przyjęcie głębokich prawd o Bogu – to tylko jeden aspekt epistemologiczny, teoriopoznawczy naszej wiary – chociaż intelekt stanowi korzeń życia psychicznego i podstawę działania ludzkiego. Nie można bowiem niczego pragnąć, czego uprzednio nie poznaliśmy. I poznanie również uprzedza miłość. Trudno jest kochać nie znając. Wiara nie ogranicza naszego poznania, ale je rozszerza. Nie wejdzmy na dach przybudówki kościoła, na którym spoczęła czapka baraszkujących chłopców, przy pomocy jednej drabiny. Trzeba doszukiwać drugą. Podobnie nasze naturalne zmysły prowadzą nas tylko na jeden z poziomów poznania prawdy. Dopiero przyjęcie Objawienia Boga, zaufanie Bogu doprowadza nas do pełnego poznania, do osiągnięcia właściwego celu.

Wiara jest nie tylko poznaniem, ale i zaufaniem. Jest zaufaniem Chrystusowi. Nie wszystko wytłumaczymy własnym intelektem, nie wszystko zrozumiemy w naszej wierze, więc bez zaufania Jezusowi nie uwierzymy w pełni. Zaufanie odgrywa w wierze niezmiernie ważną rolę.

Przytoczę teraz wyjątek z obrony św. Pawła przed królem Agryppą (**Dz 26,1-32**):

„Wolno ci mówić w swojej obronie – powiedział Agryppa do Pawła. Wtedy Paweł wyciągnąwszy rękę rozpoczął mowę obronną:

Uważam to za szczęście, że mogę dzisiaj bronić się przeciwko wszystkim zarzutom, jakie stawiają mi Żydzi, przed tobą, królu Agryppo, który najlepiej znasz wszystkie zwyczaje i spory Żydów. Dlatego proszę, wysłuchaj mnie cierpliwie.

Wszyscy Żydzi znają moje życie. Od początku upływało ono wśród mego narodu w Jerozolimie.

Wiedzą o mnie od dawna – gdybyż chcieli zaświadczyć! – że żyłem według /zasad/ najsurowszego stronnictwa naszej religii jako faryzeusz.

A teraz stoję przed sądem, gdyż spodziewam się obietnicy, danej przez Boga ojcom naszym, której spełnienia ma nadzieję doczekać się dwanaście naszych pokoleń, służących Bogu wytrwale we dnie i w nocy. Z powodu tej nadziei, królu, oskarżyli mnie Żydzi.

Dlaczego uważacie za nieprawdopodobne, że Bóg wskrześza umarłych?

Przecież mnie samemu zdawało się, że powinienem gwałtownie występować przeciw imieniu Jezusa Nazarejczyka.

Uczyliem to też w Jerozolimie i wzięwszy upoważnienie od arcykapłanów, wtrąciłem do więzienia wielu świętych, głosiłem przeciwko nim, gdy ich skazywano na śmierć, i często przymuszałem ich karami do bluźnierstwa we wszystkich synagogach. Prześladowałem ich bez miary i ścigałem nawet po innych miastach.

Tak jechałem do Damaszku z upoważnienia i z polecenia najwyższych kapłanów.

W południe podczas drogi ujrzałem, o królu, światło z nieba, jaśniejsze od słońca, które ogarnęło mnie i moich towarzyszy podróży.

Kiedyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos, który mówił do mnie po hebrajsku: Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? Trudno ci wierzyć przeciwko ościeniom.

Kto jesteś, Panie? – zapytałem. A Pan odpowiedział: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz.

Ale podnieś się i stań na nogi, bo ukazałem się tobie po to, aby ustanowić cię sługą i świadkiem tego, co zobaczyłeś, i tego, co ci objawię.

Obronię cię przed ludem i przed poganami, do których cię posyłam, abyś otworzył im oczy i odwrócił od ciemności do światła, od władzy szatana do Boga. Aby przez wiarę we Mnie otrzymali odpuszczenie grzechów i dziedzictwo ze świętymi.

Temu widzeniu z nieba nie mogłem się sprzeciwić, królu Agryppo.

Lecz nawoływałem najprzód mieszkańców Damaszku i Jerozolimy, a potem całej ziemi judzkiej, i pogan, aby pokutowali i nawrócili się do Boga, i pełnili uczynki godne pokuty.

Z tego powodu pochycili mnie Żydzi w świątyni i usiłovali zabić.

Ale z pomocą Bożą żyję do dzisiaj i daję świadectwo małym i wielkim, nie głosząc nic ponad to, co przepowiedzieli Prorocy. Mojżesz, że Mesjasz ma cierpieć, że pierwszy zmartwychwstanie, że głosić będzie światło zarówno ludowi, jak i poganom.

Tracisz rozum, Pawle – zawołał głośno Festus, gdy on tak się bronił – wielka nauka doprowadza cię do utraty rozsądku.

Nie tracę rozumu, dostojny Festusie – odpowiedział Paweł – lecz słowa, które mówię, są prawdziwe i przemyślane.

Zna te sprawy królu, do którego śmiało mówię. Jestem przekonany, że nic z nich nie jest mu obce. Nie działo się to bowiem w jakimś zapadłym kącie.

Czy wierzysz, królu Agryppo, Prorokom? Wiem, że wierzysz.

Na to Agryppa do Pawła: Niewiele brakuje, a przekonałbyś mnie i zrobił ze mnie chrześcijanina.

A Paweł: Dałby Bóg, aby prędzej lub później nie tylko ty, ale też wszyscy, którzy mnie dzisiaj słuchają, stali się takimi, jakim ja jestem, z wyjątkiem tych więzów.

Na to wstał król i namiestnik, i Berenike, i ci, którzy z nim wzięli udział w posiedzeniu.

Kiedy odeszli, mówili jedni do drugich: Ten człowiek nie czyni nic podpadającego pod karę śmierci lub więzienia.

A Agryppa powiedział do Festusa: Można by zwolnić tego człowieka, gdyby się nie odwołał do Cezara.”

To właśnie, co stało się w życiu św. Pawła kiedy spotkał Chrystusa, było czymś pozaintelektualnym, czymś, co na zdrowy rozum człowiek mógłby odrzucić, nie przyjąć. A jednak w słowach Pawła było zaufanie, było zawierzenie. Na nic zda się wiara bez działającej w nas łaski Bożej. Na nic zda się wiara bez wielkiego daru Bożego, jakim jest zaufanie.

Tak właśnie było w życiu każdego z nas, kiedyśmy przeżywali różne okresy trudności religijnych, jakie każdemu człowiekowi wypada przeżyć, ażeby przejść przez wszystkie próby, które są związane z naszym ludzkim myśleniem i naszym ludzkim życiem, kiedyśmy na nowo wybierali Boga.

Bardzo często podobne problemy spotkamy wśród naszej młodzieży, nad którą pracujemy. Młodość jest tym okresem, kiedy najsilniej przeżywa się trudności intelektualne, kiedy swoim rozumem chce się wszystko zgłębić, a gdy coś nie jest zgodne z wymiarami pojmowania, zdaje się być nieprawdą. Wtedy wychodzi my naprzeciwko młodemu człowiekowi i mówimy, że chociaż nie

rozumie pewnych spraw – np. teorii względności Einsteina – to nie dowodzi ich fałszywości. Nieznajomość istnienia i zrozumienia jakichś zjawisk i praw nie wyklucza ich realności i prawdziwości. Młodzież zrozumie to później, gdy dorośnie, gdy szczegółowiej balić będzie daną dziedzinę wiedzy.

Wszystkiego o świecie, w obecnym stadium rozwoju wiedzy, nikt nie wie. Nie dlatego, żeby coś nie było znane – chociaż są jeszcze takie dziedziny – ale przede wszystkim ze względu na zasięg i różnorodność pewnych zjawisk. W dziedzinie wiary nie znajdziemy sprzeczności, ale nie rozumiemy wszystkiego, bo to przewyższa możliwości poznawcze naszego umysłu. Tutaj konieczne jest zawierzenie Bogu. Poznaliśmy Jego wszechmoc, Jego wszechwładę, wiemy, że nas ukochał ponad wszystko na świecie. Dlaczego więc nie przyjąć za prawdę wszystkiego, co nam objawił?

Wierzę więc we wszystko, co On objawił, nic nie odrzucając. Droga zaufania do Boga jest krótsza, prostsza od drogi studiowania – trudnych, często zbyt trudnych dla naszego poziomu wykształcenia – rozpraw naukowych, filozoficzno-teologicznych. Wśród wielkich intelektualistów-konwertytów spotykamy też takich, którzy nawrócili się w sposób pozaintelektualny. Np. Paul Claudel nawrócił się w katedrze Notre Dame. Gdy klęczałem w tym samym miejscu, modliłem się o nawrócenie się do Boga, bym tylko Jego był – żebym mógł drugim dopomóc do tego samego. Modliłem się, aby wszyscy nawrócili się do tej Prawdy Bożej, którą jest On, Jezus Chrystus, objawiający się w postaci człowieka.

Wszystcy ci słynni ludzie: św. Paweł, św. Augustyn, Claudel czy inni, są o tyle bogatsi, że znaleźli Boga, bogatsi od tych, którzy idą z tobołkiem smutku poprzez życie, którzy nie znają skarbu radowania się w Bogu. Kiedy rozważamy mękę Jezusa Chrystusa, kiedy przyjrzymy się postaci setnika, który pod krzyżem powiedział te słowa: „Prawdziwie, Ten był Synem Bożym”, spostrzeżemy, że tam nie tylko intelekt działał. My patrzymy na mękę Chrystusa oczyma ludzi wychowanych w środowisku religijnym, ale przecież setnik był poganinem, był żołnierzem okupującym teren żydowski i z pogardą patrzył na Żydów. To był człowiek o innej kulturze, człowiek o innej cywilizacji. A mimo to, patrząc na Chrystusa jako na skazańca, który skłonił głowę i skonał, uznał w Nim Boga. Otrzymał wielką łaskę.

Kim dla nas dzisiaj jest Jezus Chrystus? Czy rzeczywiście jest

Tym, kim był dla św. Pawła? Czy dla Chrystusa potrafilibyśmy stanąć przed sądem? Czy dla Chrystusa potrafilibyśmy być w więzach, tak jak w tych więzach był nasz Prymas Tysiąclecia? Czy dla Chrystusa, dla Jego wiary potrafilibyśmy dostąpić męczeństwa, jak zakatowani o. Maksymilian Kolbe czy ks. Jerzy Popiełuszko? Czy potrafilibyśmy zawsze i wszędzie apostołować naszymi słowami, naszym życiem? Czy nie wstydzilibyśmy się wezwać Chrystusa na swojego świadka i odsłonić tajemnice spotkań z Nim dla dobra drugich, jak to zrobił wobec wszystkich św. Paweł?

Co daje mi w XXI wieku, w tym laicyzowanym społeczeństwie moja wiara? Czym mnie ona odróżnia od innych moich kolegów? Czy jest ową sprężyną działania wobec drugich? Czy chcę poznać się prawdą, która jest w wierze, z drugim człowiekiem, zwłaszcza z młodym, którego umysł szuka prawdy, szuka dobra? Bo młodzież w gruncie rzeczy, w głębi swej istoty szuka prawdy i dobra.

Doc. Iwanejko, gdy miał odczytać dla wychowawców i pedagogów w kinie „Kijów”, powiedział publicznie, że za marzec 1968 r. ponoszą odpowiedzialność wychowawcy, którzy swą zakła-

maną postawą stracili zaufanie młodzieży. Za wszelką cenę prawda, za wszelką cenę zaufanie! Czy my, jako wierzący, potrafimy to zrobić? Czy potrafimy ostrzec młodzież przed lansowanym kłamstwem?

Jako wierzący mamy doprowadzać ludzi do prawdy. Czasem robimy coś pod przymusem i wtedy wymawiamy się: „To jest w programie, to jest wymagane, takie jest zarządzenie”. Dlatego też mamy działać kierowani roztropnością, mamy być drożdżami dobra. „Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat; tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara” (J 5,4). Stąd ten zły świat jest taki mały i taki drobny, kiedy jesteśmy wielcy w wierze, kiedy jesteśmy mocni wiarą.

Dlatego też bardzo gorąco módlmy się o pomnożenie wiary. Żaden z nas nie ma jej tak dużo, żeby jej nie mógł mieć więcej. I na wzór apostołów prosimy często Pana naszego Jezusa Chrystusa: „Panie, przymnóż nam wiary!” (Łk 17,5). Każdego dnia potrzeba nam tej wiary na nowo i coraz więcej.

Przez wiarę jesteśmy złączeni, wiara powoduje jedność. Jesteśmy jedno z Bogiem i z ludźmi poprzez wiarę. W czasie obchodów milenijnych czy pielgrzymek Ojca Św. do Polski wszyscy mogli się przekonać, jak wielką potęgą jest wiara, jak ona nas jednoczyła. Wiara nas broni przed wynarodowieniem, przed demoralizacją. Dlatego też musimy pilnować tej jedności. Dzięki Bogu jesteśmy chyba najbardziej jednolitym narodem na świecie, gdy chodzi o katolicyzm. Dlatego cieszymy się, że tak jest i pogłębiajmy tę jedność.

Mamy starać się o zachowanie jedności wśród nas poprzez to, co św. Paweł mówi w *Liście do Efezjan* (4,1-7):

„A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości.

Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich. Każdemu zaś z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego.”

Ks. Infulat Jerzy Bryła

KONCERT NOWOROCZNY

Również w tym roku, w Nowy Rok w naszym kościele odbył się koncert noworoczny, w którym oprócz Jacka Wójcickiego i Anny Szałapak wystąpiła również Elżbieta Towarnicka. Tak więc oprócz „białego anioła” - A. Szałapak - wystąpił również „czarny anioł” w osobie E. Towarnickiej.

Liczenie przybyli parafianie mieli okazję wysłuchać najpiękniejszych pieśni i kolęd bożonarodzeniowych w ciekawej aranżacji. Na zakończenie koncertu, po podziękowaniach, które złożył w imieniu parafii ks. bp Albin Małyśiak, wszyscy przybyli zaśpiewali wraz z wykonawcami kolędę Bóg się rodzi.

Kto był na koncercie na pewno nie żałował wspólnie spędzonego czasu!



PIOTR TUMIDAŃSKI (3)



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

* * *

Nieustanna nowenna do bł. Bronisławy we wtorek 13 stycznia o godz. 19.00.

* * *

Msza święta w intencji Ojca Świętego w piątek 16 stycznia o godzinie 19.00.

* * *

W przyszłą niedzielę 18 stycznia rozpoczyna się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.

* * *

W niedzielę 18 stycznia o godz. 12.00 będzie śpiewał Chór Hejnał, a o godz. 13.15 Chór ze Strumian.

* * *

W niedzielę 18 stycznia o godz. 19.45 będzie koncert kolęd w wykonaniu Chóru Quarto Voci. Chór ten będzie też śpiewał w czasie Mszy św. o godz. 19.00.

* * *

L'Osservatore Romano nr 1 do odebrania dla prenumeratorów w zakrystii.

* * *

W zakrystii można nabyć album fotograficzny Adama Bujaka *Ziemia trudnej jedności* wydany z okazji 25-lecia święceń ks. kard. Macharskiego (cena: 80 zł).

Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom – sprzedaż adwentowych świec, przyniosło prawie 470 tys. zł. w Archidiecezji Krakowskiej. To prawie dwukrotnie więcej niż rok temu.

W Krakowie

Było:

- ~ 32 nowe małe wozy strażackie otrzymały małopolskie jednostki OSP
- ~ Nowym dyrektorem Muzeum Historycznego został Michał Niezabitowski, absolwent historii
- ~ Na węźle Radzikowskiego już we Święta można było przejechać łącznicą Kraków-obwodnica (Balice) o długości 700 m, w tym 165 m estakady
- ~ W zabawie sylwestrowej na Rynku Głównym uczestniczyło 110 tys. osób. Impreza kosztowała 600 tys. zł
- ~ Pierwszy Małopolanin roku 2004 urodził się minutę po północy Nowego Roku. Od marszałka województwa otrzymał czek na 1,5 tys. zł, a jego rodzice – kwiaty
- ~ Już 3000 kierowców zostało zarejestrowanych przez fotoradary i ukaranych mandatem. W ub. r. było 15, a w bieżącym – 19 miejsc, w których instalowane są fotoradary
- ~ W Szpitalu Narutowicza otwarto Szpitalny Oddział Ratunkowy oraz Zakład Diagnostyki Laboratoryjnej
- ~ W ubiegłym roku było prawie 7 tys. włamań do samochodów

Jest:

- ~ W Krakowie jest mniej więcej tyle samo szczerów co mieszkańców. Żywią się one w kanałach (w mieście jest ok. 1230 km kanałów), ale gniazda zwykle mają w piwnicach
- ~ Kończą się prace remontowe w kościele na Skałce. Dokonano izolacji Krypty Zasłużonych, odnawiana jest XVII-wieczna sadzawka z posągami św. Stanisława
- ~ W ub. roku w naszym mieście było zarejestrowanych 4184

Papieskie intencje na styczeń 2004:

Ogólna: Aby wszyscy ludzie czuli się członkami jednej rodziny Bożej i by ustały pomiędzy nimi wojny, niesprawiedliwość dyskryminacja.

Misyjna: Aby wszystkie Kościoły misyjne prowadziły formacje współpracowników duszpasterskich.

Kalendarzyk liturgiczny:

- *** 11 I (niedziela) - Święto Chrztu Pańskiego
Czytania mszalne: Iz 42,1-4.6-7; Dz 10,34-38; Łk 3,15-16.21-22
- *** 13 I (wtorek) - św. Hilarego, biskupa i doktora Kościoła
- *** 16 I (piątek) - dzień modlitw w intencji Ojca Świętego
- *** 17 I (sobota) - św. Antoniego, opata
- Dzień Dialogu Chrześcijańsko-Żydowskiego

Zwierzyniecki Komitet Obywatelski ogłasza „ZWIERZYNIECKI KONKURS LITERACKI”

dla gimnazjalistów oraz licealistów uczących się
lub mieszkających na terenie Dzielnicy VII.

Uczestnicy mogą przygotować prace fabularne, publicystyczne lub poetyckie, które w jakiś sposób powinny być związane ze Zwierzyniecem.

Termin oddania prac: marzec.

Najlepsze testy wybierze Jury pod przewodnictwem pani Bożeny Ostachowskiej-Kos.

Szczegółowy regulamin konkursu pojawi się w następnym numerze „Tygodnika Salwatorskiego” (otrzymają go też Dyrekcje szkół ponadpodstawowych z terenu dzielnicy VII).

taksówek i tyle samo miało być również w tym roku. Jednak licencję odnowiło tylko 3200 osób, w styczniu będzie więc o tysiąc taksówek mniej

~ W Małopolsce tylko 7% piętnasto- i szesnastolatków nie piło nigdy alkoholu

~ Na os. Bohaterów Września znajduje się nowy Małopolski Urząd Skarbowy, który obsługuje duże zakłady pracy, m.in. banki, przedsiębiorstwa zagraniczne i z udziałem kapitału zagranicznego

~ Około 10-15% krakowskich rodzin nie przyjmuje księdza przychodzącego z wizytą kolędową

~ W każdą kolejną niedzielę stycznia o godz. 14.00 w urokliwej scenerii Placu Mariackiego będziemy mieli okazję spotkać się z kolędnikami z najdalszych zakątków Małopolski. Będą to autentyczne grupy obrzędowe i zespoły jasełkowe.

~ Pomimo ciągłej poprawy sytuacji Kraków nadal jest największym źródłem zanieczyszczeń powietrza i rzek w Małopolsce

Będzie:

~ Nadal w niedzielne poranki w Teatrze im. Słowackiego odbywają się spotkania z poezją. Bezpłatne wejściówki będzie można odbierać w soboty od godz. 11.00 w kasie Teatru przy Pl. Św. Ducha 1

~ Oplata za posiadanie psa będzie taka sama jak w zeszłym roku, czyli 22 zł

Być może:

~ Według prognoz w 2015 roku aż 21,2% mieszkańców Krakowa będzie miało powyżej 65 lat życia (w 2000 r. było ich 16,4%)

opr. BS

NAGRODY ROZDANE

W KONKURSIE „PEJZAŻ ZWIERZYŃCIECKI”

„Pejzaż zwierzyńcicki” to konkurs, który już na dobre wszedł w kalendarz wydarzeń kulturalnych naszej Dzielnicy, która przy pierwszym ogłoszeniu w 1995 roku nosiła w całości właśnie imię Zwierzyńca – dawniej jednej z wsi podkrakowskich, obecnie jednej z części składowych Dzielnicy VII. Nazwa konkursu pozostała niezmienną od początku, więc może być nieco myląca, gdy chodzi o zakres tematyczny, ale według regulaminu prace mogą dotyczyć całego obszaru Dzielnicy VII, a zatem Chełmu, Olzanicy, Przegorzał,



STANISŁAW MALIK (2)

Bielan, Woli Justowskiej, Zwierzyńca i Półwsia Zwierzyńcickiego.

Początkowo grono konkursowiczów stanowili uczniowie szkoły artystycznej z ul. Młaskotów, a więc Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych. Ze względu na powodzenie konkursu zdecydowaliśmy umożliwić start także młodzieży z gimnazjów i szkół podstawowych, a w 2003 roku po raz pierwszy wzięły w nim udział przedszkolaki. Zgodna ocena jurorów i organizatorów mówi, że warto na przyszłość kontynuować wszystkie kategorie ostatniej edycji, a zatem zachęcamy całą młodzież do zainteresowania tematami artystycznymi otaczającą nas Małą Ojczyznę – Dzielnicy VII. Już za kilka miesięcy zostanie ogłoszona nowa edycja konkursu, gdzie mile będą widziane prace „zimowe”. Tymczasem 7 I 2004 roku nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy pokonkursowej i rozdanie nagród w kilku kategoriach.

Kuratorami konkursu dla dzieci w wieku przedszkolnym były panie Anna Kociołek i Marzena Gajewska, którym należą się słowa serdecznego podziękowania i gratulacji za sprawną i miłą organizację. Przedszkolaki startowały w trzech kategoriach: wśród cztero- i pięcioletków pierwszą nagrodę otrzymała Ania Sujan z Przedszkola „Krasnoludki” (przy klasztorze Sióstr Norbertanek), drugą nagrodę dostała Julita Kowania (Przedszkole Nr 9), zaś trzecią Kasia Węgrzyn (również „Krasnoludki”). W kategorii sześciolatek jury najwyżej oceniło prace Magdy Chęcińskiej z filii Przedszkola Nr 78 w Przegorzałach, drugą nagrodę dostały: Karolina Rutkowska (z tej samej filii) oraz Ola Łabucka z Przedszkola Nr 76, a trzecią Emilka Migo (również z filii Przedszkola Nr 78 w Przegorzałach). W kategorii prac zbiorowych wyróżnione zostało Przedszkole z ul. Kasztanowej.

Kuratorem konkursu dla szkół podstawowych i gimnazjum był pan Jerzy Surówka, któremu bardzo pomagała pani Kazimiera Żyła. Również serdecznie dziękujemy za zebranie prac ze wszystkich zorganizowanie prac w imieniu zainteresowanych. W klasach I do III pierwszą nagrodę dostał Krzysiek Kuźniar, drugą Ola Brach (SP 31), a trzecia Aleksy Zaleński (SP32). W klasach IV-VI pierwsze miejsce zdobył Tobiasz Strojek (SP 19), drugie Paulina Włodawska (SP 72), a trzecie Małgorzata Krawczyk (SP 32). W jedynym Gimnazjum Nr 20 zwyciężyła Maja Jarnuszkiewicz, drugą nagrodę dostała Edyta Słobodzińska, a trzecią Natalia Jachym. W kategorii fotografii najlepsze prace zgłosiła Monika Biederman (G 20), drugą nagrodę dostała Grażyna Krupińska (SP 48), a trzecią Agnieszka Machalica (G 20). Dziękujemy za pomoc przy org. konkursu rodzicom: p. Teresie Machowskiej, przew. Piotrowi Chechelskiemu, wiceprzew. Zbigniewowi Daniszewskiemu i Łukaszowi Strutyńskiemu.

Piotr Boroń

Z SERWISÓW INFORMACYJNYCH



Pierwsze dni nowego roku zapisały się niechlubnie w pamięci większości pacjentów bezskutecznie poszukujących lekarzy, którzy zechcieliby udzielić porady medycznej. Lekarze rodzinni, którzy nie podpisali niekorzystnych kontraktów z NFZ, nie otworzyli swoich gabinetów. Taka sytuacja zaskoczyła pacjentów m.in. w woj. zielonogórskim, śląskim, podkarpackim. W Małopolsce wszyscy pacjenci mają zapewnioną opiekę medyczną.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że część przepisów ustawy o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia jest niezgodna z konstytucją. Uchylone przez Trybunał artykuły ustawy przestaną obowiązywać 31 grudnia 2004 r. Trybunał zajmował się sprawą NFZ na wniosek posłów PO, zdaniem których dalsze działanie Funduszu może doprowadzić do destrukcji systemu opieki zdrowotnej w Polsce. Minister zdrowia zapowiedział, że powoła zespół do prac nad projektem nowej ustawy o ochronie zdrowia.

Ekipy ratownicze, które przybyły z całego świata, aby nieść pomoc ludziom ze zniszczonego podczas trzęsienia ziemi irańskiego miasta Bam, odwołały akcję ratowniczą, uznając, że w gruzowisku nie ma już żywych ludzi. Tymczasem osiem dni po tragedii wykopano spod ruin 97-letnią żywą kobietę, która nie odniosła żadnych obrażeń. Oceniono, że zginęło co najmniej 35 tys. osób.

Biegły z Zakładu Ekspertyz Sądowych w Krakowie stwierdził przed sądem, że autentyczne jest nagranie rozmowy A. Michnika z Lwem Rywinem, podczas której padła korupcyjna propozycja. Oceniono, że w nagraniu nie ma żadnych śladów ingerencji osób trzecich.

Minister obrony narodowej ujawnił, że „jesteśmy po pierwszych konsultacjach z USA w sprawie tworzenia w Polsce amerykańskich baz wojskowych. Polski rząd chce dalszych konsultacji w tej sprawie”.

Losy europejskiego aparatu „Beagle 2”, który w Boże Narodzenie miał wylądować na powierzchni Marsa, są nadal nieznane. A w niedzielę 4 stycznia amerykańska sonda „Spirit” przesłała z powierzchni czerwonej planety serię doskonałych zdjęć, ukazując panoramę Marsa oraz wielki krater, w którym osiadła sonda.

Ormiańska wspólnota świętowała uroczystość Epifanii, która zgodnie z ormiańską tradycją łączy w sobie trzy święta: Bożego Narodzenia, Pokłonu Trzech Króli i Chrztu Chrystusa w Jordanii.

W Rosji w marcu odbędą się wybory na prezydenta kraju. Z Władimirem Putinem nie chce zmierzyć się żaden z liczących się rosyjskich polityków. Dotychczasowi opozycjoniści Gienadij Ziuganow i Grigorij Jawniński odmówili kandydowania. Ponieważ poważni politycy wycofali się, miejsce ich zajęli ludzie mniej poważni. Chęć kandydowania zgłosiły solistki skandalizującego popzespołu muzycznego Tatu, uważając, że wspólnie mają 37 lat, czyli przekroczyły wymaganą dla kandydata granicę wieku 35 lat.

Komisja heraldyczna działająca oficjalnie przy ministrze spraw wewnętrznych wystąpiła do prezydenta z wnioskiem o wprowadzenie zmiany w konstytucyjnym zapisie mówiącym, że godłem państwowym jest biały orzeł w koronie. Specjaliści uważają, że zapis jest „potwornym błędem”, bo „to przecież herb, a nie godło”.

balt

UWAGA: CZŁOWIEK

W poniższym artykule chciałam przekazać Czytelnikom moje najlepsze życzenia i już miałam w głowie ułożony plan tekstu, który zmienił dzisiejszy dzień. Zaraz Wam wyjaśnię, dlaczego tak się stało.

Cóż, stawiamy pierwsze, niepewne kroki w przyszłość i zmiany, jakie nam przyniesie nasze wstąpienie do Unii - nas, Europejczyków. Jak świat światem, zawsze był podział na biednych i bogatych i nic tego nie zmieni. Jasnym jest dla mnie, że nam, biednym emerytom, będzie gorzej, a bogatym będzie lepiej.

A co zmieniło mój pomysł na dzisiejsze pisanie do Was? Moja wizyta u lekarza. Ponieważ był tłok, weszliśmy do gabinetu w trójkę, tylko po recepty. Siedziałam z boku i patrzyłam. Na krześle siedział mężczyzna, który cierpiał na niekontrolowane ruchy wszystkich mięśni, także głowy i ust. W dłoni kurczowo trzymał butelkę wody mineralnej, a drugą dłonią kurczowo trzymał się poręczy. Chwilami wydawało się, że te gwałtowne ruchy nóg i rąk zrzucą go z krzesła. Gdy cichutko spytałam lekarza, czy nie można mu podać środka na uspokojenie, odpowiedział mi przecząco i dodał „on tak ma od urodzenia”! Boże Jedyny, a ja narzekam, że tu mnie boli, tam mnie boli itd. Pomyślałam sobie, że chwalić Pana za to, co mi dolega. Trzecią osobą był elegancki starszy pan, który prosił o skierowanie na onkologię, na operację nowotworu na twarzy na jutro. Nic tu już nie dodam, bo nie ma co. Przykro mi, że tak zaczynam, ale życzę Wam, Kochani, abyście umieli dostrzegać cudze nieszczęście, także i dlatego, że wtedy własne kłopoty stają się mniejsze.

Drugim moim życzeniem dla Was na Nowy Rok to: czynicie dobro wokół siebie, wspierajcie, pomagajcie, nawet wtedy, gdy wydaje Wam się, że ten ktoś sam sobie zasłużył na biedę, w której się znajduje. To bez znaczenia, teraz on wymaga Waszej pomocy. Nauczył mnie tego wysoki dostojnik kościelny, gdy widziałam, jak po rozmowie z pijakiem na ulicy dał mu 5 zł i jeszcze powiedział dobrotliwie: „Jasiu, masz tu na jedno piwo, więcej nie dostaniesz i idź do domu spać”. W pierwszej chwili byłam zszokowana, dopiero gdy ochłonęłam, zrozumiałam, że ten mądry ksiądz widział w nim CZŁOWIEKA, naszego brata i syna tego samego Boga. Że pił? A czy każdy z nas jest bez grzechu? Wszyscy błądzimy. Bądźmy, Kochani, miłosierni i pamiętajmy, że my także kiedyś będziemy oczekiwać miłosierdzia Bożego.

Staram się to wprowadzać w czyn, nie ukrywam, że ciężko mi to idzie. Niedawno w gronie moich bliskich przyjaciół jeden z nich - filozof - znalazł się w ciężkiej sytuacji życiowej, bez pieniędzy, bez rodziny i bez dachu nad głową - do tego wszystkiego sam doprowadził. Uparłam się, że nie pożyczę pieniędzy, nie dam mu możliwości przenocowania u mnie, bo sam sobie winien. Natomiast moi najbliżsi przyjaciele dali mu pieniądze, potem udostępnili swój domek letniskowy za Krakowem. Po prostu podali mi rękę, żeby całkiem nie przepadł. Dopiero długo potem pojęłam, że nie jest ważne, dlaczego ktoś jest w beznadziejnej sytuacji, ważne jest, by mu pomóc w chwili dla niego beznadziejnej.

Echo tego wydarzenia zostało we mnie głęboko i niedaw-

no pomogło mi zachować się jak Człowiek, w jeszcze trudniejszej sytuacji, choć przyznaję, że ciężką walkę stoczyłam z samą sobą, ale teraz już jestem pewna, że postąpiłam słusznie. To bardzo trudna sytuacja rodzinna, w której i ojciec, i syn są chorzy nieuleczalnie, jedno z nich wykorzystuje drugą osobę bez skrupułów - choć obydwoj są w trudnym położeniu, także finansowym. Aktualnie ojciec jest w szpitalu, syn bez pieniędzy - też jakby to powiedzieć, z własnej winy. Syn wybierał się do mnie by - na życzenie ojca - wziąć ode mnie resztę jego pieniędzy. Przyrzekłam sobie, że nie dam ani grosza (chcąc ratować pieniądze ojca), byłam oburzona, zła i przyrzekłam sobie także, że mu powiem wszystko, co o nim myślę, no, krótko mówiąc - zrobię okropną awanturę. Na szczęście Pan Bóg mnie oświecił w ostatniej chwili, zmięklam. Przyznam, że bardzo trudno mi było pokonać moje własne przekonanie co do swojej słuszności i pogadaliśmy spokojnie. Nie zrobiłam żadnej awantury. Przyznam się Wam, że jeszcze nigdy w życiu nie udało mi się tak nagiąć i postąpić wbrew własnemu przekonaniu. Oj, ciężko było. Teraz jestem zadowolona i myślę, że dobrze postąpiłam.

Myślę sobie, że czynienie dobra wbrew sobie jest chyba cenniejsze - także dla nas samych - niż tzw. łatwe miłosierdzie - dwa złote dane żebrakowi szybko z portmonetki i dwa kroki dalej już o nim nie pamiętasz. Opisałam Wam tę sytuację dlatego, że ciągle ją mam w sobie, w mojej pamięci, i że wiele mnie nauczyła - jak czynić miłosierdzie. Na pewno jej nie zapomnę i mam nadzieję, że będzie mi pomagać w dalszym postępowaniu. Czynienie miłosierdzia, to tak, jak z moimi gołębiami. Nigdy ich nie lubiłam i dalej nie lubię. Mimo to karmię je pszenicą co rano. Powód? Moja kochana nieżyjąca ciotka Róża, która karmiła całe stado. Kiedyś, gdy skrzywiłam się na brud, który zostawiały przy oknie powiedziała: „Kasiu, nie bądź okrutna!”. Cioci już nie ma tutaj pięć lat, a ja co rano, gdy karmię te ptaszyska, czuję się tak, jakby Ciocia stała przy mnie, wspominam ją, modłę się. Wychodzi na to, że mam z tego „korzyść”.

Na koniec chcę Wam zacytować napis umieszczony na przytułku dla dzieci w Kalkucie, którymi opiekowała się Matka Teresa. Jest w nim wers o czynieniu dobra:

„Ludzie postępują nierozumnie, nielogicznie i samolubnie,
kochaj ich mimo wszystko,
jeśli czynisz dobro, oskarżą cię o egocentryzm,
czynь dobro mimo wszystko,
jeśli odnosisz sukcesy, zyskujesz fałszywych przyjaciół i prawdziwych wrogów -
odnoś sukcesy mimo wszystko,
to, co budujesz latami, może runąć w ciągu jednej nocy,
buduj mimo wszystko,
dając światu najlepsze, co posiadasz, otrzymujesz ciosy.
Dawaj światu najlepsze, co posiadasz, mimo wszystko.”

Katarzyna Kudlińska

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Piotr Boroń (nacz.) tel. 422-68-92, e-mail: tygsal@polbox.com, ks. Stanisław Radoń (asyst. kościelny), Łukasz Strutyński, Bogumiła Szewczyk, Piotr Tumidajski, Jarosław Dzidek, Grzegorz Michaldo, Daniel Rojewski, Piotr Śliwiński, Anna Maria Kos

Strona internetowa: www.icm.com.pl/salwator/ts (przygotowuje Roman Topór-Mądry). **Druk:** Pracownia AA - Plac na Groblach 5.

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek. Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii, w kościele Bożego Miłosierdzia, w sklepiku "U Dzicza" przy ul. Św. Bronisławy, w sklepie przy ul. Ujejskiego 11.